

Kolejna decyzja komisji Jakiego wyrzucona do kosza

20 października 2019

Kolejne głośne swojego czasu rozstrzygnięcie komisji reprivatyzacyjnej Patryka Jakiego nie utrzymało się w sądzie. Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił decyzję unieważniającą reprivatyzację nieruchomości na warszawskim Powiślu, przy ul. Szarej i Czerniakowskiej. Biznesmen Maciej M., który obecnie jest oskarżony o próby wyłudzeń, zamierzał budować tam apartamentowiec, nie licząc się z miejscowymi mieszkańcami, pragnącymi zachować teren zielony.



Komisja weryfikacyjna ogłosiła, że działka na Powiślu nie powinna była zostać zreprivatyzowana 27 czerwca 2018 r. Zespół Patryka Jakiego tłumaczył, że wydając decyzję reprivatyzacyjną w 2010 r. ratusz nawet nie ustalił, czy pierwotni właściciele nieruchomości byli w posiadaniu wskazanego gruntu, a ponadto nie przeanalizował treści umów i aktów notarialnych opiewających na rażąco niskie kwoty w stosunku do wartości działki. Według wykonanych dla komisji wyliczeń roszczenia kosztowały beneficjenta reprivatyzacji mniej niż jeden procent wartości nieruchomości.

Z decyzją o cofnięciu reprivatyzacji nie zgodził się ani jej beneficjent Maciej M. wspólnie z siostrą Elżbietą, ani miasto. Władze Warszawy zaskarżyły decyzję w zakresie uzasadnienia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Twierdziły m.in., że bynajmniej nie było ich obowiązkiem sprawdzanie, czy kwota nabycia roszczeń i wartość nieruchomości są współmierne. Maciej M. przekonywał dodatkowo, że „są to zupełnie inne kategorie”. Wczoraj ratusz miał powody do satysfakcji. Decyzja komisji Jakiego została uchylona, a w uzasadnieniu sędziego Dariusz Chaciński przekonywał, że nie doszło do rażącego naruszenia prawa. Zaznaczył przy tym, że być może decyzja reprivatyzacyjna faktycznie mogłaby zostać uchylona – ale nie na takiej podstawie.

„Niestety jest to kolejny przykład zakwestionowania przez sąd decyzji Komisji Weryfikacyjnej. Nie dotyczy on wprawdzie zreprivatyzowanych budynków, a jedynie działek, ale pokazuje niepokojącą tendencję. Próba rozwiązania problemu reprivatyzacyjnej grabieży za pomocą komisji okazuje się nieskuteczna. Sądy administracyjne mogą łatwo podważyć jej decyzje” – mówi portalowi „Strajk” Piotr Ciszewski, działacz Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów. „Brak jest woli politycznej, aby kwestię uregulować ustawą zakazującą zwrotu nieruchomości i budynków w naturze. PiS, pomimo zapowiedzi, nie wykazuje determinacji w tym zakresie. Pamiętajmy, że zwroty reprivatyzacyjne zostały w Warszawie zawieszone, ale roszczenia wciąż pozostają.”

Rozstrzygnięcie nie cieszy również mieszkańców Powiśla, którzy w 2010 r. protestowali przeciwko planom budowy apartamentowca na miejscu ogródka jordanowskiego, a potem na własną rękę badali sprawę działki. Ustalili m.in., że przed wojną nieruchomości na Powiślu miały inne granice. M.in. pod wrażeniem tych protestów Maciej M. zrezygnował z apartamentowca, zastanawiał się nad budową pawilonu usługowego, ostatecznie zaś na działce dotąd nic nie wzniesiono.

Maciej M. nie jest rodziną dawnych właścicieli nieruchomości. Jak opisuje warszawska Gazeta Wyborcza, „Z roszczeniami o zwrot majątku występowała w Warszawie Maria Rotwand, bezdzietna wdowa po Andrzeju. Jej adwokat Robert N. w imieniu stuletniej wówczas klientki sprzedął roszczenia samemu sobie. Odnalazł niemal wszystkich spadkobierców za granicą, w ich imieniu dokonał kolejnych sprzedaży. W tej sprawie był cały łańcuszek transakcji. Maciej M. kupił niewielki udział w 2007 r., od dziedzica z linii włoskiej, jedyne, z którym wcześniej nie udało się podpisać umowy. Potem M. odkupił kolejne części roszczeń. W końcu rodzina M. przejęła całą nieruchomość na Powiślu”. Według Jana Śpiewaka, aktywisty walczącego z patologiami reprivatyzacyjnymi i o prawa lokatorów, był to przykład dzikiej reprivatyzacji, a rola władz Warszawy od początku była co najmniej wątpliwa. – Władze Warszawy robiły wszystko, żeby działkę mógł zabudować apartamentowcami – pisze Śpiewak na Facebooku. Dalej przypomina, że przyczynił się do tego, iż Maciej M. został aresztowany w innej sprawie związanej z reprivatyzacją. „Między innymi dzięki moim zawiadomieniom do prokuratury trafił na ponad rok do aresztu pod zarzutami próby wyłudzenia wartych dziesiątków milionów złotych działek pod Pałacem Kultury i gimnazjum na Twardej. Dzisiaj toczy się proces jego i jego syna. Komisja reprivatyzacyjna odebrała ogródek na Szarej wraz z innymi działkami Marcinkowskiemu” – pisze działacz miejski.

Śpiewak przypominał również, że we wtorek w samo południe ten sam Wojewódzki Sąd Administracyjny będzie rozstrzygał, czy kamienica przy ul. Nabełaka, gdzie mieszkała zamordowana Jolanta Brzeska, powinna zostać zreprivatyzowana. Zachęca do wsparcia podczas rozprawy Magdaleny Brzeskiej, córki Jolanty, która nigdy nie zobaczyła na oczy odszkodowania przyznanego jej przez komisję Jakiego – również za sprawą działań miasta Warszawy.

„Chcą wrócić do dzikiej reprivatyzacji!! Pomimo dwóch wyroków

Trybunału Konstytucyjnego, które de facto zamykają całą dziką reprivatyzację. Pomimo gigantycznej i nigdy nie rozliczonej korupcji w ratuszu. Po takim wysiłku, tylu łzach, tylu ofiar chcą dalej oddawać nieruchomości w prywatne ręce!” – podsumowuje Śpiewak. Mocne to słowa pod adresem ekipy Rafała Trzaskowskiego, której warszawski sukces wyborczy antypisowska opozycja przedstawiała jako sukces „obrońców demokracji i praworządności”.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Zdjęcie: [pwłodkowski](#) (CC0)

Źródło: Strajk.eu